

Bartłomiej MIĘDZYBRODZKI

Wydział Historyczny

Uniwersytet Warszawski

Nadużycia funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego zatrudnionych w Referatach Ochrony państwowych przedsiębiorstw w Warszawie

Minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, w cytowanym przez Filipa Musiała wyimku z instrukcji dla funkcjonariuszy z 1945 roku, pisał o konieczności wykorzystywania agentury w pracy operacyjnej. Dane przekazane przez donosiciela Radkiewicz określa jako najpewniejsze, pozwalające zweryfikować pozyskane innymi metodami informacje o przestępstwach¹. Już pod koniec lat 40. XX wieku Urząd Bezpieczeństwa Publicznego dysponował siecią dziesiątek tysięcy tajnych współpracowników². Dużą część informatorów i agentów stanowili współpracownicy Departamentu IV UBP, zajmującego się sprawami gospodarczymi³. Według danych przytoczonych przez Jędrzeja Chumińskiego liczba współpracowników pozyskanych w zakładach przemysłowych wynosiła 16 tys. osób w połowie 1948 roku, zaś w 1950 roku urosła do 43 tys.⁴ Konfidentów werbowano wszędzie i na każdym szczeblu: w fabrykach, w przedsiębiorstwach, w administracji publicznej⁵. Jak wykazała weryfikacja przeprowadzona wśród agentury w 1955 roku, duża część współpracowników była mało wiarygodna lub zwyczajnie nieprzydatna. Taki stan rzeczy był efektem dużej presji na rozbudowę sieci agentów oraz braku kontroli jakości informacji przekazywanych przez zwerbowanych⁶.

Jak pisze Chumiński, na początku 1947 roku komunistyczne władze zdecydowały położyć duży nacisk na zwalczanie przeciwników ideologicznych w środowisku robotniczym. Gospodarkę uznano za miejsce konfrontacji z, uogólniając, wrogami Polski Ludowej⁷. Jednym z elementów wspomnianej walki było wzmożenie inwigilacji pracowników przemysłu. W przedsiębiorstwach, które wyróżniały się znaczeniem strategicznym i gospodarczym, powołano tzw. Referaty Ochrony⁸. Jako ekspozytury Urzędów Bezpieczeństwa, były kolejnym ogniwem kontroli przemysłu⁹. Pierwsze RO powołane zostały już w 1947 roku, w kopalniach w województwie

¹ F. Musiał, *Podręcznik bezpieki*, w: F. Musiał, J. Szarka (red.), *Polska konfidencka*, Kraków 2006, s. 57.

² Jędrzej Chumiński pisze o 47 tys. (lipiec 1948) oraz 75 tys. (1954) zaś Andrzej Paczkowski o 52 tys. (czerwiec 1948). W lipcu 1948 roku po weryfikacji agentury, jej liczebność spadła (wg Paczkowskiego) do 21,3 tys. w marcu 1949 – por. J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu w latach forsownej industrializacji (1949-1956)*, „Studia Historyczne”, vol. XLI, 1998 (4), s. 565; A. Paczkowski, *Wstęp*, w: A. Paczkowski (red.), *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, Warszawa 1996, s. 10.

³ L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956-1964*, Warszawa 2004; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Kraków 2007, s. 349, 351.

⁴ J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 565.

⁵ J. Chumiński, *Strajki robotnicze w Polsce (1945-1948)*, w: Ł. Kamiński (red.), *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, Wrocław 1998, s. 23.

⁶ J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 566.

⁷ Ibidem, s. 559.

⁸ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944-1954)*, Warszawa 2011, s. 39.

⁹ B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950-1954)*, Warszawa 2002, s. 48; J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 569; J. Chumiński, *Strajki robotnicze w Polsce*, s. 17, 39; A. Paczkowski, *Wstęp do „Aparatu Bezpieczeństwa”*, s. 11.

śląskim¹⁰. Ich szczegółowy zakres działań i obowiązków został uregulowany rozkazem Radkiewicza z 21 sierpnia 1949 roku¹¹.

Liczba zatrudnionych w Referatach wahała się od 2 do 5 pracowników, w zależności od zaistniałej potrzeby¹². Elżbieta Kowalczyk i Katarzyna Pawlicka nazwały RO miniaturowymi Urzędami Bezpieczeństwa. Skojarzenie to jest nad wyraz słuszne. Pracownikami Referatów byli funkcjonariusze UBP, których etaty opłacały lokalne Urzędy Bezpieczeństwa¹³. Komórki te, choć powołane w fabrykach i innych przedsiębiorstwach, podlegały początkowo Wydziałowi IV Wojewódzkiego UBP (odpowiednik Departamentu IV na szczeblu terytorialnym)¹⁴. Nie były podporządkowane dyrekcji danego przedsiębiorstwa. Zatrudnieni w RO posiadali normalne uprawnienia przysługujące funkcjonariuszom UB: prowadzili śledztwa w obrębie zakładu pracy, mogli dokonać aresztowań, werbowali agentów i informatorów¹⁵. Zadaniem pracowników Referatów była kontrola lojalności politycznej robotników i kierownictwa danego zakładu, walka z sabotażem¹⁶ i wrogą propagandą¹⁷ oraz inwigilacja przeciwników ustroju¹⁸.

Liczba Referatów bardzo szybko wzrastała, by w połowie lat 50. osiągnąć 600¹⁹. Pomimo rozwoju ich struktur oraz rozbudowywania agentury własnej, działalność RO charakteryzowała się niewielką skutecznością. Dostarczane przez Referaty informacje były niskiej jakości lub nieaktualne. Funkcjonariusze RO byli traktowani przez swoich kolegów jako pracownicy drugiej kategorii. W pewnym sensie taki stan rzeczy sankcjonowała instrukcja formalizująca istnienie RO, zgodnie z którą WUBP i PUBP miały budować sieć agenturalną w obiektach gospodarczych, będących pod kontrolą Referatów, niezależnie od RO²⁰.

Zainteresowanie zwierzchników działalnością Referatów było niewielkie. Wpływało to demoralizująco na oddelegowanych funkcjonariuszy. Zdarzało się, że pracownicy RO współdziałali z wewnątrzzakładowymi grupami przestępczymi, czy też organizowali własne grupy interesu²¹. Historię jednej z takich „spółdzielni”, funkcjonującej w warszawskich państwowych przedsiębiorstwach, przedstawię w poniższym artykule. Tekst ten jest w założeniach studium mikrohistorycznym, skupiającym się na jednej, konkretnej sprawie. Ideą prezentacji casusu ma być przybliżenie tego (...) *co jednostkowe, unikatowe, „poza serią”, epizodyczne, oderwane*²². Sigurður Gylfi

¹⁰ J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 570.

¹¹ ibidem.; E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność UBP na m.st. Warszawie*, s. 148; L.S. Szuba, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945-1954)*, Toruń 2009, s. 151.

¹² R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu*, s. 80; Dokument: *Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, w: A. Paczkowski (red.), *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, Warszawa 1996, s. 22-23.

¹³ R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu*, s. 80.

¹⁴ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność UBP na m.st. Warszawie*, s. 39, 46, 148; L.S. Szuba, *Komisja Specjalna*, s. 125; Dokument: *Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, s. 22.

¹⁵ Dokument: *Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, s. 25-26.

¹⁶ (...) *przestępne zachowanie sprawy mogło być interpretowane bardzo szeroko: »Rozpiętość czynów sabotażowych już od pierwszej chwili jest olbrzymia: od pracy szybkiej a mało wydajnej do złośliwie powolnej, od niszczenia narzędzi, maszyn, towarów do dezorganizowania lub powstrzymywania pracy w całych zakładach«* – P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 277.

¹⁷ *Wyroki za tzw. szeptaną propagandę obrósł już legendą – w jej granicach mieściły się zarówno dowcipy o marszałku Rokossowskim, jak i nakłanianie do wolniejszej pracy* – ibidem, s. 326.

¹⁸ J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 570; L.S. Szuba, *Komisja Specjalna*, s. 151; Dokument: *Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, s. 23-24.

¹⁹ Z. Chmielewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym ogniwem systemu represji w Polsce w latach 1945-1955*, w: Z. Chmielewski (red.), *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945-1954. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniu 20.03.1998 r.*, Szczecin 1998, s. 12; J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 569-570.

²⁰ Dokument: *Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, s. 24.

²¹ B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy*, s. 51; J. Chumiński, *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu*, s. 570; M. Tymiński, *Funkcjonowanie klik w zakładach przemysłowych (1950-1970)*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XLVI, 2002 (4), s. 119-120.

²² E. Domańska, *Historia antropologiczna. Mikrohistoria*, w: N.Z. Davis (red.), *Powrót Martina Guerre'a*, tłum. P. Szlugit, Poznań 2010, s. 212.

Magnússon stwierdził, iż (...) *przypadki, którymi zainteresowali się mikrohistorycy, mają jedną cechę wspólną: „wszystkie zwróciły uwagę władz, przez co zaistniały w archiwach. [Przypadki te] ukazują funkcje posiadających władzę instytucji oraz sposoby obchodzenia się ze sprawami ludzi”, a w związku z tym każdy z nich ma możliwość szerszej aplikacji niż tylko do przypadku, który jest analizowany przez historyka*²³.

Deklaracja odpowiedzialności

Mając na uwadze artykuł Antoona de Baetsa „A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations”²⁴ rezerwuję sobie prawo do pominięcia w opisach prezentowanych spraw informacji wrażliwych, takich jak nazwiska i miejsca zamieszkania oskarżonych, jak również imiona i nazwiska oraz dane adresowe świadków i pokrzywdzonych. Pamiętając o moralnym obowiązku historyka do prezentacji materiału zgodnie z posiadaną wiedzą, bez przemilczeń, stosuję się jednakże do „Deklaracji de Baetsa” mówiącej: *Istnieje indywidualne prawo do zapominania wspomnień oraz prawo do bycia nieinformowanym; jeśli istnieje prawo do pamięci, powinno być również prawo do zapomnienia*²⁵.

Uniemożliwienie precyzyjnej identyfikacji sprawców i ofiar poprzez pominięcie przy opisywaniu zdarzeń wymienionych wyżej danych, żadną miarą nie wpływa na jakość odbioru przywoływanych zagadnień, jest zaś formą ochrony pamięci zmarłych oraz poszanowania godności żyjących, którzy byli w jakikolwiek sposób zaangażowani prezentowaną sprawę²⁶.

Alkohol i seks

Referaty Ochrony, jak już wyżej wspomniałem, powoływano (...) *na obiektach posiadających poważne znaczenie gospodarcze i zagrożonych wrogą działalnością*²⁷. W wyniku pracy operacyjnej powołanego we wrześniu 1952 roku kierownika Referatu Ochrony funkcjonującego przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Grzejnej (A-5), trzy RO zajmujące się ochroną warszawskich fabryk, zostały dogłębnie skontrolowane przez Wydział do Spraw Funkcjonariuszy WUBP na m.st. Warszawę²⁸. Inspekcja objęła wzmiankowany zakład A-5 oraz sąsiadujące z nim Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia (A-1²⁹) oraz Zakłady Gazów Technicznych „Perun”. Wszystkie trzy fabryki zlokalizowane były na warszawskim Grochowie.

Kontrole przeprowadzono za okres 1951-1952, który pokrywał się z działalnością trzech funkcjonariuszy Wydziału IV WUBP na m.st. Warszawę, pełniących obowiązki kierowników RO w ww. fabrykach³⁰.

* * *

W marcu 1951 roku, ppor. Stanisław R., funkcjonariusz Wydziału IV UBP na m.st. Warszawę, objął stanowisko pełniącego obowiązki kierownika Referatu Ochrony Zakładów Wytwórczych Aparatury Grzejnej A-5. Świeżo skierowany do pracy ppor. R., oprócz kontroli nad stanem bezpieczeństwa w fabryce A-5, [z] *racji większego doświadczenia i umiejętności w dziedzinie pracy operacyjnej (...)*³¹, został zobowiązany przez szefostwo do udzielenia pomocy oraz wskazówek

²³ Ibidem, s. 216.

²⁴ A. de Baets, *A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations*, „History and Theory”, vol. 43, 2004 (4).

²⁵ *There exists an individual right not to hold memories and a right not to be informed; if there is a right to memory, there is a right to oblivion too* (tłum. aut.) – ibidem, s. 156.

²⁶ por. B. Międzybrodzki, *Problematyka przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX wieku. Trudności badawcze*, mps.

²⁷ Dokument: *Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, s. 22.

²⁸ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 1-2.

²⁹ *Spis telefonów Warszawskiego Okręgu Poczty i Telegrafów na rok 1950*, Warszawa 1950, s. 117.

³⁰ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 126-134.

³¹ Ibidem, s. 212.

w sprawach służbowych kierownikom RO dwóch pozostałych fabryk: ppor. Alojzemu O. („Perun”) oraz chor. Stanisławowi K. (A-1).³²

Ppor. R. zaczął wykorzystywać swoje niepisane zwierzchnictwo poprzez wymuszanie od pozostałych funkcjonariuszy wynagrodzenia za udzielanie porad i sugestii. Wymuszane przez niego łapówki były dość specyficzne. Nie chciał pieniędzy – za pomoc w obowiązkach służbowych żądał wódki. Alkohol ten bardzo często spożywał w towarzystwie ppor. O. oraz chor. K. Mężczyźni spotykali się coraz częściej. W okresie od 1951 do września 1952 roku zdarzało się, że spożywali wspólnie napoje wysokokowe kilka razy w tygodniu, w godzinach pracy, w biurach poszczególnych RO. Maciej Tymiński w swoim artykule „Funkcjonowanie klik w zakładach przemysłowych”, odwołując się do przykładów, pisał, że (...) *libacje alkoholowe były jednym z istotniejszych czynników integrujących grupę*³³. Podobnie było w przypadku trzech funkcjonariuszy RO. Z czasem z ich początkowo wymuszonych spotkań utworzyła się swego rodzaju klika, której dwoma głównymi celami była konsumpcja alkoholu oraz, nie zawsze zgodne z prawem, podboje seksualne³⁴.

W wyniku kontroli, trzech kierowników RO postawiono przed sądem W akcie oskarżenia zarzucono im, że *sprawdzali również pracownice z obsługiwanych przez nich zakładów i wykorzystując wobec nich swoje stanowisko służbowe, wciągali je do pijaństwa i czynów nierządnych*³⁵. Śledczy, na podstawie zeznań, udokumentowali jedenaście kontaktów o naturze seksualnej pomiędzy funkcjonariuszami RO a pracownicami fabryk. Część z nich była jednorazowa, inne – wielokrotne. W dwóch przypadkach stosunki seksualne były formą łapówki: w jednym przypadku podziękowaniem za pomoc przy zmianie miejsca pracy, w drugim metodą zapewniającą zachowanie stanowiska w obliczu domniemanej redukcji. W kilku opisanych przypadkach doszło do zgwałceń. Funkcjonariusze współżyli z pracownicami zakładów również na zasadzie obopólnej zgody.

* * *

Podczas przesłuchań prowadzonych przez śledczych Wydziału do Spraw Funkcjonariuszy, pracownica umysłowa fabryki ZWAWN (JH) zeznała, że dzięki protekcji chor. K. udało jej się zmienić stanowisko pracy w obrębie zakładu. W trakcie drugiego przesłuchania JH przyznała się, że po uzyskaniu przeniesienia do innego działu A-5 dobrowolnie rozpoczęła współżycie seksualne ze Stanisławem K.³⁶ Można uznać, że była to groteskowa forma okazania wdzięczności za pomoc przy załatwieniu istotnej dla kobiety sprawy.

* * *

W lipcu 1952 roku ppor. R. wezwał do swojego biura JM, pracownicę zakładów A-1. Kobieta, w związku z brakiem czasu nie stawiała się w wyznaczonym dniu w RO. Wynikiem tego, funkcjonariusz wezwał JM po raz kolejny i grożąc jej nieprzyjemnymi konsekwencjami, umówił kolejne spotkanie. Wyzначzył je po godzinach pracy, poza ZWAG. Kobieta zgodziła się, nie chcąc narażać się funkcjonariuszowi UBP, zwłaszcza, że (...) *dawał jej do zrozumienia, że na zakładzie będą redukcje i że w związku z tym może ona być zwolniona z pracy*³⁷. Spotkania te odbyły się kilkakrotnie. Za każdym razem poza fabryką, w okolicach – najprawdopodobniej – wału przeciwpowodziowego. W ich trakcie ppor. R. zalecał się do JM. Robotnica próbowała go zniechęcić, wspominając, że spotyka się z milicjantem z Saskiej Kępy. Funkcjonariusz RO (...) *powiedział do mnie, że bym się nie obawiała swego chłopca, gdyż najwyżej to w „czapę” dostanie*³⁸. Kobieta,

³² Ibidem, s. 161, 212.

³³ M. Tymiński, *Funkcjonowanie klik w zakładach przemysłowych*, s. 121.

³⁴ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 161-162, 212.

³⁵ Ibidem, s. 162.

³⁶ Ibidem, s. 62-63, 87-89, 214.

³⁷ Ibidem, s. 163.

³⁸ Ibidem.

w związku z obawą, iż ppor. R. może zrobić krzywdę jej partnerowi lub też spowodować jej zwolnienie ze ZWAG, jednorazowo odbyła stosunek seksualny z kierownikiem RO.

Robotnica nie chciała kontynuować uczestnictwa w spotkaniach, jednakże obawiała się problemów ze strony ppor. R. Na kolejnym spotkaniu, zamiast Stanisława R. zjawiał się Alojzy O. Według zeznań kobiety próbował on zainicjować stosunek seksualny. W związku z brakiem zgody, funkcjonariusz obezwładnił kobietę, a następnie ją zgwałcił. Po tym zdarzeniu ppor. R. nie zapraszał ją więcej na opisywane spotkania, ostrzegł tylko, aby nikomu o nich nie wspominała³⁹.

* * *

Na początku drugiego kwartału 1951 roku chor. K. wezwał DK, pracownicę fabryki A-5, na rozmowę do Referatu Ochrony. Powodem było prowadzenie się dyrektora ZWAWN, który – będąc pod wpływem alkoholu – nagabywał kobietę. W związku z tym, że rzeczony dyrektor zakładu coraz częściej narzucał się DK, poinformowała ona o tym chor. K. Ten zaproponował jej podjęcie pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa. Zachęcona pracownica, złożyła dokumenty. W związku z częstymi wizytami w Referacie, chor. K. zaproponował DK wspólne wyjście na imieniny, na co kobieta przystała. W późniejszym okresie, w lipcu 1951 roku, Stanisław K. zaproponował pracownicy udział w wycieczce do Świdra, wespół z ppor. R., JW (pracownicą RO) oraz jeszcze jednym mężczyzną. DK zgodziła się na wyjazd, chcąc zyskać przychyłność funkcjonariusza, gdyż ten obiecywał jej pomoc w zmianie zatrudnienia⁴⁰.

W trakcie wycieczki, chor. K. przebywając przez jakiś czas sam na sam z DK, próbował zainicjować stosunek seksualny. W związku z żywiołową odmową ze strony kobiety, użył wobec niej przymusu fizycznego, a następnie ją zgwałcił. Po powrocie do Warszawy chor. K. zerwał kontakty z pokrzywdzoną pracownicą fabryki⁴¹.

* * *

Interesujący wydaje się być casus AC zatrudnionej w księgowości (buchalterii) Działu Finansowego i Zbytu ZWAG A-5. W pierwszej połowie 1952 roku, będąc kontaktem operacyjnym kierownika RO swoich zakładów, rozpoczęła starania o przyjęcie do służby w UBP na m.st. Warszawę. Formalności dopełniała nie z chor. R. (A-5), a z ppor. O. („Perun”). Początkowo funkcjonariusz próbował przekonać kobietę do wycofania swojego podania, argumentując, że praca w Urzędzie jest ciężka, niebezpieczna i niewdzięczna. AC nie zmieniła zdania⁴².

Ppor. O. oraz AC nawiązali bliższe kontakty. Funkcjonariusz często wzywał kobietę do RO, gdzie prowadził z nią długie rozmowy na tematy prywatne. Odwiedzał ją również w domu. Gdy na kolejne spotkanie ponownie przyszedł pod wpływem alkoholu, pomiędzy Stanisławem O. a AC wywiązała się sprzeczka. Mężczyzna wyjął pistolet, przyłożył go do piersi księgowej i zagroził, że zastrzeli ją oraz siebie. Kilka dni po incydencie ppor. O. – ponownie pijany – odwiedził kobietę. Wedle zeznań AC, w trakcie spotkania funkcjonariusz usiłował ją zgwałcić, odnosząc częściowy sukces. Co znamienne, w akcie oskarżenia ani w sentencji wyroku brak informacji o tym zajściu. Być może wpłynął na to fakt, iż AC przyznała w trakcie przesłuchania, że w późniejszym okresie dobrowolnie utrzymywała z ppor. O. stosunki seksualne⁴³. Fakt

³⁹ Ibidem, s. 85-86, 162-163, 213.

⁴⁰ Ibidem, s. 96-98, 166-167.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 31, 164, 214.

⁴³ Ibidem, s. 32-33, 164.

wylączenia informacji o próbie gwałtu mógł być podyktowany zwyczajowym lekceważącym stosunkiem części śledczych do zjawiska gwałtu dokonanego przez partnera ofiary⁴⁴.

* * *

Ostatni przywoływany przeze mnie wyczyn seksualny jednego z kierowników Referatów Ochrony dotyczy zajścia pomiędzy ppor. O. z zakładów „Perun”, a HH, instruktorem socjalnym Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych „Metal”. Alojzy O. poznał HH w czasie pracy w RO zakładów L-13, gdy ta piastowała stanowisko przewodniczącej Rady Zakładowej. Pracując już w RO „Perun”, ppor. O. utrzymywał stosunki intymne z instruktorem HH. W trakcie jednego ze spotkań dowiedział się on, że kobieta odwiedzi służbowo ZWAWN.

W związku z powyższym, w porozumieniu z chor. K., Stanisław O. w dniu wizyty HH w ZWAWN zorganizował w biurze Referatu spotkanie towarzyskie. Gdy Stanisław K. opuścił RO celem nabycia wódki, ppor. O odbył z HH stosunek seksualny. Wedle zeznań HH, w obawie przed tym, że do RO wejdzie ktoś niepowołany, stawiała ona opór. Fakt ten został pominięty w akcie oskarżenia. W świetle źródeł nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy do gwałtu doszło, czy też nie. Faktem jest, że bezpośrednio po zajściu HH konsumowała wspólnie z obydwoma funkcjonariuszami alkohol, a następnie oddała się chor. K.⁴⁵

Funkcjonowanie RO

Referaty kierowane przez Alojzego O., Stanisława R. oraz Stanisława K. nie funkcjonowały sprawnie. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez Wydział do Spraw Funkcjonariuszy WUBP na m.st. Warszawę, ujawnione zostały liczne nieprawidłowości.

W marcu 1953 roku na polecenie Szefa UBP na m.st. Warszawę w ZWAWN, ZWAG i „Perunie” przeprowadzone zostały kontrole pracy Referatów w oparciu o dokumentację wewnętrzną. Wyniki inspekcji były dwoiste. W RO funkcjonujących przy ZWAWN oraz zakładzie „Perun” komisja stwierdziła, że dokumentacja była prowadzona zgodnie z zarządzeniami⁴⁶. Jednakże w RO ZWAG ujawniono, że Stanisław R. (...) *nie stosował w myśl wytycznych płynących z odpraw przez kierownictwo Wydziału [IV] by dokumentować materiały operacyjne uzyskiwane w trakcie przeprowadzonych rozmów z pracownikami zakładu w formie pisania notatek służbowych*⁴⁷. Nie dopatrzone się większych niedociągnięć w dokumentacji RO ZWAWN kierowanego przez Stanisława K.⁴⁸

Komisja zarzucała Stanisławowi R. oraz Alojzemu O. iż współpracowali z prowadzonymi przez siebie agentami w sposób mało wydajny. Pracę ppor. O. z tajnymi współpracownikami była, wedle kontroli, na niskim poziomie⁴⁹. Zadania wyznaczane przez chor. R. jego agentom (...) *były nieprzemyślane i szablonowe* (...) ⁵⁰. Stanisława R. dodatkowo pograżał fakt posiadania dużego doświadczenia na polu operacyjnym, w związku z czym (...) *stać [go] było na pracę więcej wydajną i o dużo wyższym poziomie operacyjnym*⁵¹. Podobne zarzuty sformułowano w odniesieniu do pracy ppor. K.⁵²

Wszyscy trzej funkcjonariusze zostali oskarżeni o (...) *dopuszczanie się systematycznego niedbalstwa w wykonywaniu ciężących na nich z tytułu służby obowiązków* (...) ⁵³. Przyczyną takiego stanu

⁴⁴ D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, Harlow-London 2012, s. 31, 143-144.

⁴⁵ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 54-55, 165-166.

⁴⁶ Ibidem, s. 131, 134.

⁴⁷ Ibidem, s. 127.

⁴⁸ Ibidem, s. 132-134.

⁴⁹ Ibidem, s. 130-131.

⁵⁰ Ibidem, s. 127.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem, s. 168.

⁵³ Ibidem, s. 161.

rzeczy było wykorzystywanie zajmowanych stanowisk dla celów prywatnych oraz częste wspólne spożywanie alkoholu na terenie placówek służbowych, w godzinach pracy⁵⁴.

Picie wódki nie tylko z kolegami z RO, ale również z pracownikami ochraniających zakładów dawało asumpt do zbytnej fraternizacji. Efektem było wielokrotne ujawnianie przez Stanisława R. tajemnicy służbowej. Wedle ustaleń śledczych chor. R. przekazał swojej maszynistce (RB) oraz „zaprzyjaźnionej” pracownicy fabryki A-5 (AC) informacje o tym, iż posiada materiały kompromitujące dyrektora zakładów oraz dwóch innych pracowników. Nakazał również RB trzykrotnie sporządzenie odpisów tajnych materiałów⁵⁵.

Informacje o materiałach niejawnych przekazał AC także Alojzy O., pokazując (...) *jej różne dokumenty i raporty z pracy operacyjnej jednostki której był kierownikiem*⁵⁶. Ujawnienie tajemnicy wobec AC było najprawdopodobniej związane z planowaną zmianą miejsca jej pracy. Kobieta ta, zatrudniona w księgowości zakładów A-5, złożyła podanie o przyjęcie do UBP. Formalności zatrudnienia załatwiał właśnie ppor. O., zaś o samym fakcie wiedział doskonale chor. R., gdyż AC była jego informatorką⁵⁷.

Metody śledcze funkcjonariuszy RO

Metody pracy kierowników Referatów nie odbiegały od standardowych zachowań i rozwiązań stosowanych przez UBP w omawianym okresie. Jak wynika z akt śledztwa prowadzonego przeciwko trzem funkcjonariuszom RO, pracowali oni głównie na tzw. „materiałach kompromitujących”. Wiadomo, że ppor. R. był w posiadaniu materiałów kompromitujących trzy osoby: dyrektora fabryki A-5 oraz dwóch pracowników niższego szczebla. W jednym tylko wypadku akta sprawy ujawniają jakie dokładnie czyny stały się kompromitujące. Kandydat na agenta, opisany jako „ob. »B«”, powiesił w hali produkcyjnej portret marszałka Józefa Piłsudskiego. *[N]a tej podstawie zwerbuje go do współpracy*, Stanisław R. chwalił się swojej maszynistce⁵⁸. Tego typu metody pozyskiwania źródeł informacyjnych były akceptowane przez kierownictwo UBP, zaś ich opis znalazł się w aktach śledztwa tylko z powodu ujawnienia przez funkcjonariuszy tajnych informacji osobom nieuprawnionym.

Wobec niektórych pracowników fabryk podejrzanych o czyny zabronione stosowano metody, które obecnie można eufemistycznie określić jako rozszerzone techniki przesłuchań. Doskonałymi przykładami są przypadki przesłuchań ZC oraz WG.

Pod koniec października 1952 roku, w zakładach „Perun”, podległych ppor. O. (...) *nieznani sprawcy zeszybcili dwa wiszące plakaty przedstawiające kandydatów na posłów do Sejmu*⁵⁹. Jak pisze Błażej Brzostek, była to częsta forma uzewnętrzniania oporu robotników przeciwko władzy⁶⁰.

Alojzy O. przesłuchiwał wytypowanych podejrzanych wspólnie ze Stanisławem K. W aktach sprawy toczącej się przeciwko kierownikom RO znalazły się zeznania tylko jednego z indagowanych pracowników, BC. Funkcjonariusze zarzucili mężczyźnie, że to on pomazał plakaty. BC nie przyznawał się do winy. Aby wymusić zeznanie, nakazali robotnikowi przyjęcie niewygodnej pozycji, trzymając jednocześnie w wyciągniętych rękach dużą tafelę szkła. Gdy mężczyzna protestował i sygnalizował ból rąk, obrzucali go wulgarnymi wyzwiskami, próbowali zakleić usta plasteliną oraz straszili potrąceniem kosztu zakupu nowej szyby w wypadku jej uszkodzenia. W ciągu przesłuchania sytuacja powtórzyła się wielokrotnie. BC, mimo przymusu fizycznego, nie przyznał się do winy. Został zmuszony jedynie do podpisania zobowiązania o zachowaniu tajemnicy o przebiegu całego przesłuchania⁶¹.

⁵⁴ Ibidem, s. 162.

⁵⁵ Ibidem, s. 164-165, 216.

⁵⁶ Ibidem, s. 165.

⁵⁷ Ibidem, s. 31, 164.

⁵⁸ Ibidem, s. 165, 170, 216-217.

⁵⁹ Ibidem, s. 167.

⁶⁰ B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy*, s. 107.

⁶¹ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 167-168, 208.

Innym udokumentowanym przykładem wysoce nieodpowiedniego traktowania przesłuchiwanym była próba wymuszenia zeznań dokonana przez chor. K. w sierpniu 1952 roku. Młody robotnik zatrudniony w ZWAWN został przyłapany na próbie wyludzenia mikromierza z narzędziowni. W trakcie przesłuchania w Referacie WG od razu przyznał się do winy. Funkcjonariusz usiłował wymusić na robotniku zeznania, że jest on również odpowiedzialny za kradzież narzędzi, które ginęły w okresie poprzedzającym jego przyłapanie. Aby złamać opór robotnika, chor. K. zmusił go do klęczenia i trzymania rąk w górze. Gdy to nie dało rezultatu, zaczął męczyć dusić poprzez zaciskanie kołnierza jego koszuli. Bez efektu: robotnik nie przyznał się do kradzieży. Ostatecznie, w związku z próbą wyludzenia, WG został przekazany w ręce milicji⁶².

Metodologia śledcza Wydziału do Spraw Funkcjonariuszy

Śledztwo przeprowadzone przez komórkę kontrolującą funkcjonariuszy UBP określić można mianem konglomeratu dużej precyzji i zaskakującej niedbałości. Bardzo dziwny jest fakt, że kontroli poddane zostały tylko trzy zakłady produkcyjne: A-1, A-5 oraz „Perun”, zważywszy na fakt, że jeden z oskarżonych – ppor. O⁶³ – nadzorował również fabrykę „Rygawar”⁶⁴. Brak protokołu kontrolnego Referatu Ochrony funkcjonującego przy czwartym zakładzie. Nie przesłuchano nikogo związanego z „Rygawarem”. Nie można *a priori* przyjąć, że UBP zlekceważyło inspekcję RO Fabryki Wyrobów Gumowych, jednakże w oparciu o zachowane dokumenty śledztwa, nie sposób tego wykluczyć.

Kontrole dokumentacji w Referatach Ochrony, którymi kierowali oskarżeni, przeprowadzone zostały dopiero 18 marca 1953 roku⁶⁵. Może to dziwić, biorąc pod uwagę, iż pierwsze doniesienia o nieprawidłowościach w RO fabryk datowane są na przelom listopada i grudnia 1952 roku⁶⁶, zaś przesłuchania świadków zakończono już w połowie lutego 1953.

Śledczy wykazali się również małą niedokładnością odwołując się do pełnej nazwy fabryki A-5. Poprawna nazwa brzmi: Zakłady Wytwórcze Aparatury Grzejnej⁶⁷. Kilkukrotnie przedsiębiorstwo to określane było jako Zakłady Wytwórcze Urządzeń i Aparatury Grzejnej⁶⁸. Jest to drobny, acz irytujący szczegół.

Pomijając powyższe mankamenty, zaskakuje dokładność śledczych. Przesłuchania świadków są bardzo szczegółowe. Niektóre przeprowadzone zostały dwukrotnie, celem weryfikacji pozyskania większego spektrum informacji⁶⁹. Sporym problemem było uzyskanie od przesłuchiwanym kobiet oświadczenia, że współżyły seksualnie – dobrowolnie bądź pod przymusem – z oskarżonymi funkcjonariuszami. Bardzo często w trakcie pierwszych przesłuchań negowały ten fakt. Dopiero przesłuchiwane po raz drugi informowały o stosunkach. Swoje milczenie tłumaczyły wstydem. Tego typu zachowanie kobiet, zwłaszcza pokrzywdzonych, jest dobrze znane badaczom seksualności oraz przestępstw seksualnych⁷⁰.

Efektom drobiazgowego śledztwa jest wielostronicowy akt oskarżenia, w którym dokładnie odtworzono przebieg poszczególnych czynów przestępnych, łącznie z numerem

⁶² Za próbę wyludzenia instrumentu mierniczego robotnik został skazany na dwa lata w zawieszeniu. Ibidem, s. 168, 208r.

⁶³ Ibidem, s. 170.

⁶⁴ „Rygawar” S.A. Warszawsko-Ryska Fabryka Wyrobów Gumowych pod Zarządem Państwowym – *Spis telefonów Warszawskiego Okręgu Poczty i Telegrafów na rok 1950*, s. 104.

⁶⁵ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 126-128, 129-131, 132-134.

⁶⁶ Ibidem, s. 1-2.

⁶⁷ por. Ibidem, s. 96, 169; B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy*, s. 121.

⁶⁸ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 3-4, 31, 56, 58.

⁶⁹ Ibidem, s. 56-57, 62-63, 84-86, 87-89.

⁷⁰ J. Jordan, *The Word of a Woman? Police, Rape and Belief*, New York 2004, s. 49, 59; M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zwałcenia*, „Archiwum Kryminologii”, vol. XXXII, 2010, s. 34-35; C.M. Rennison, *Rape and Sexual Assault: Reporting to Police and Medical Attention (1992-2000)*, U.S. Department of Justice, <http://bjs.ojp.usdoj.gov/content/pub/pdf/rsarp00.pdf> (dostęp: 18 października 2012), k. 3; Z.L. Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 1988, s. 117.

autobusu, na przystanku którego odbyło się spotkanie oskarżonego z pokrzywdzoną⁷¹, czy informacjami jakie ilości alkoholu wypito na konkretnym spotkaniu.

Bardzo ciekawe jest to, że w aktach dochodzenia wszelkie informacje o informatorach i agentach zwerbowanych przez RO są anonimizowane. Kandydat na współpracownika określany jest jako *ob. „G”*, zaś skompromitowany robotnik to *ob. „B”*⁷². Mimo, iż dostęp do dokumentów ze śledztwa był ograniczony, zdecydowano się na ich autocenzurę.

Rozprawa i wyrok

Zgodnie z ówczesnym prawem, wobec przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy UBP stosowany był kodeks karny Wojska Polskiego, rozpatrywały je również wojskowe sądy⁷³. Sprawa trzech byłych pełniących obowiązki kierowników Referatów Ochrony w zakładach A-1, A-5 i „Perun” znalazła się na wokandzie Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 24 czerwca 1953 roku. Tegoż samego dnia funkcjonariusze zostali uznani przez WSR winnymi wszystkich zarzucanych im czynów. Sąd uznał, że wszyscy trzej (...) *wykorzysta[li] swe stanowisko służbowe i nadużywa[li] swej władzy przez doprowadzenie do poddania się czynom niezgodnym (...)*⁷⁴ pracownicy podległych im fabryk: Alojzy O. trzy kobiety, Stanisław K. cztery, zaś Stanisław R. trzy, a kolejną usiłował doprowadzić do wspomnianych czynów. Mężczyźni zostali również uznani winnymi konsumpcji alkoholu w czasie pracy oraz zaniedbań w obowiązkach pracowników RO i UBP. Dodatkowo Alojzy O. oraz Stanisław R. uznani zostali za winnych stosowania niedozwolonych metod przy przesłuchaniach podejrzanych. Wszystkie te czyny wyczerpywały znamiona przestępstw opisanych w art. 140§1 KKWP⁷⁵. Stanisław R. oraz Alojzy O. zostali również uznani winnymi popełnienia przestępstwa z art. 4 pkt 1 i 2 Dekretu z dnia 26 października 1949 roku o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej⁷⁶, to jest ujawnienia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową osobie nieuprawnionej⁷⁷.

Wszyscy trzej zostali skazani na degradację na mocy art. 47§1b KKWP oraz na kary siedmiu lat więzienia na mocy art. 140§1 KKWP. Ponad to Stanisław R. otrzymał wyrok trzech, a Alojzy O. dwóch lat więzienia za przestępstwa przewidziane w art. 4 pkt 2 Dekretu z dnia 26 października 1949. Na mocy amnestii (art. 4 ust. 2a i 2b) z 22 listopada 1952 roku zasądzone kary zostały złagodzone zgodnie z przepisami. Ostatecznie Stanisław R. został skazany na karę łączną sześciu lat więzienia, Alojzy O. na karę łączną pięciu lat więzienia, zaś Stanisław K. na karę łączną czterech lat i ośmiu miesięcy więzienia. W mocy utrzymane zostały wszystkie decyzje o degradacji⁷⁸. Obydwaj byli oficerowie zostali przedterminowo zwolnieni z więzienia, po odbyciu części kary⁷⁹. Brak danych odnośnie tego, czy Stanisław K. odsiedział całą zasądzoną mu karę.

* * *

Utrudnione jest wnioskowanie o ogóle na podstawie jednostkowego przypadku. Nakazuje to dalsze badania, które potwierdzą lub zaprzeczą, czy sytuacja zaistniała w Referatach Ochrony ZWAWN, ZWAG i „Perun” (oraz jej konsekwencje) były typowe. Przywoływani przeze mnie historycy wspominają o nieprawidłowościach w RO i o ogólnym lekceważeniu pracowników Referatów przez funkcjonariuszy UBP. Można więc przyjąć, że w innych RO funkcjonariusze UBP dopuszczali się różnego rodzaju działań o charakterze przestępnym. Casus opisywanych

⁷¹ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 163.

⁷² Ibidem, s. 165.

⁷³ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 168; Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997, s. 95.

⁷⁴ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 217.

⁷⁵ Dz. U. 1944, nr 6, poz. 27.

⁷⁶ Dz. U. 1949, nr 55, poz. 438.

⁷⁷ IPN, sygn. BU 1015/146, s. 216-218.

⁷⁸ Ibidem, s. 218-219.

⁷⁹ Ibidem, s. 357, 360.

trzech Referatach daje asumpt do stwierdzenia, że powszechne mniemanie o braku kontroli UBP nad swoimi pracownikami jest jednak dużym uproszczeniem.

W kulminacyjnym momencie stalinizmu w sprawie trzech funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa przeprowadzono dogłębne śledztwo, przedstawiono im zarzuty i osądzono w WSR. Nie wiadomo jednakże, dlaczego do tego doszło. Sprawa została wszczęta w wyniku rozmowy nowego kierownika RO w ZWAG z kandydatką na agentkę, która wspomniała, niejako przy okazji, o działalności Alojzego O., Stanisława K. i Stanisława R. Żadna z pokrzywdzonych kobiet nie zameldowała milicji ani w UBP o krzywdach doznanych ze strony trzech funkcjonariuszy. Brak odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do procesu, gdy bez problemu sprawie można było zamieść pod dywan. Czy była to zwyczajna procedura, inicjowana w wypadku wykrycia wszelkich nieprawidłowości w RO? Czy też czy był to proces pokazowy dla warszawskich (ogólnopolskich?) resortowych struktur ochrony przemysłu, w których doszło do nadmiernego rozluźnienia dyscypliny? Czy przekroczenie przez funkcjonariuszy pewnych niepisanych zasad skutkowało wszczęciem oficjalnego postępowania tylko w wypadku zatrudnionych w RO czy też we wszystkich komórkach UBP?

* * *

Bibliografia:

IPN, sygn. BU 1015/146.

Brzostek B., *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950-1954)*, Warszawa 2002.

Chmielewski Z., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym ogniwem systemu represji w Polsce w latach 1945-1955*, w: Chmielewski Z. (red.), *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945-1954. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniu 20.03.1998 r.*, Szczecin 1998.

Chumiński J., *Formy nadzoru środowiska pracowników przemysłu w latach forsownej industrializacji (1949-1956)*, „Studia Historyczne”, vol. XLI, 1998 (4).

Chumiński J., *Strajki robotnicze w Polsce (1945-1948)*, w: Kamiński Ł. (red.), *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, Wrocław 1998.

de Baets A., *A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations*, „History and Theory”, vol. 43, 2004 (4).

Domańska E., *Historia antropologiczna. Mikrohistoria*, w: Davis N.Z. (red.), *Powrót Martina Guerre'a*, tłum. Szlugit P., Poznań 2010.

Howitt D., *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, Harlow-London 2012.

Jordan J., *The Word of a Woman? Police, Rape and Belief*, New York 2004.

Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.

Kowalczyk E., Pawlicka K., *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944-1954)*, Warszawa 2011.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Międzybrodzki B., *Problematyka przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX wieku. Trudności badawczemp.*

Musiał F., *Podręcznik bezpieczeństwa*, w: Musiał F., Szarka J. (red.), *Polska konfidencka*, Kraków 2006.

Paczkowski A., *Wstęp*, w: Paczkowski A. (red.), *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, Warszawa 1996.

Pawlikowicz L., *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956-1964*, Warszawa 2004.

Plątek M., *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgnatwienia*, „Archiwum Kryminologii”, vol. XXXII, 2010.

- Rennison C.M., *Rape and Sexual Assault: Reporting to Police and Medical Attention (1992-2000)*, U.S. Department of Justice, <http://bjs.ojp.usdoj.gov/content/pub/pdf/rsarp00.pdf> (dostęp: 18 października 2012).
- Spis telefonów Warszawskiego Okręgu Poczty i Telegrafów na rok 1950*, Warszawa 1950.
- Starowicz Z.L., *Seksuologia sądowa*, Warszawa 1988.
- Szuba L.S., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945-1954)*, Toruń 2009.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Kraków 2007.
- Tymiński M., *Funkcjonowanie klik w zakładach przemysłowych (1950-1970)*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XLVI, 2002 (4).
- Zakres pracy i kompetencje Referatów Ochrony*, w: Paczkowski A. (red.), *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, Warszawa 1996.
- Ziomba Z.A., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997.